

## METROPOLITA KIJOWSKI GRZEGORZ (CAMBLAK) NA SOBORZE W KONSTANCJI (1418)

**Słowa kluczowe:** Sobory, Konstancja, Marcin V, prawosławie, państwo polsko-litewskie, Grzegorz Camblak, Władysław Jagiełło, Witold Kiejstutowicz, Ulrich Richental, Guillaume Fillastre

W listopadzie 1414 roku w Konstancji nad Jeziorem Bodeńskim rozpoczął obrady kolejny, szesnasty już sobór Kościoła rzymskiego, zwołany przez Jana XXIII, jednego z trzech konkurujących ze sobą papieży z inicjatywy niemieckiego króla Rzymian Zygmunta Luksemburskiego. W czasie niemal trzech i pół roku obrad (do 22 kwietnia 1418 r.) odbyło się 45 sesji soborowych, w których uczestniczyło w sumie kilkanaście tysięcy osób, w tym także liczna reprezentacja dworu i Kościoła polsko-litewskiego. Już na początku trwania soboru (26 II 1415) (anty)papież Jan XXIII ustanowił króla Władysława II wikariuszem generalnym *in temporalibus* dla Nowogrodu Wielkiego, Pskowa i krajów sąsiednich – z zadaniem nawracania schizmatyków i wrogów wiary oraz rozszerzania granic Kościoła katolickiego<sup>1</sup>. Nieco wcześniej, w połowie stycznia 1415 roku, opat mogiński Jan Stechir zreferował na soborze w imieniu króla pierwszy projekt unii, zaś w grudniu tego roku w tej samej sprawie rozpoczął rozmowy wysłannik Jagiełły, grecki dominikanin Teodor z Konstantynopola<sup>2</sup>.

Przez cały czas trwania soboru w Konstancji delegacja polska, której przewodniczyli arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba oraz rektor Akademii Krakowskiej Paweł Włódkowic, z trudem zwalczając propagandę krzyżacką, zabiegała o stworzenie u obradujących przekonania, że Jagiełło jako oddany katolik działa aktywnie na rzecz usuwania pogaństwa w państwie i schizmy w Kościele. Pod koniec 1415 roku do Konstancji przybyła z kolejnym listem królewskim delegacja świeżo ochrzczonych Żmudzinów na czele z kasztelanem kaliskim Januszem i sekretarzem Witolda, Mikołajem Sępińskim. Na sesji generalnej, po odczytaniu listu, Andrzej Łaskarzyc wystąpił ze świetną mową o zasługach obu władców dla chrystianizacji Litwy i Żmudzi, podnosił zalety nowo

<sup>1</sup> *Codex epistolaris saeculi XV*, t. II, Collectus opera A. Lewicki, Kraków 1891, nr 58 (Konstancja 26 II 1415) (= *Monumenta mediae aevi historiae, res gestas Poloniae illustrantia*, t. XII). Przywilej ten potwierdził także Marcin V.

<sup>2</sup> T. Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962, s. 93-94; T. M. Trajdos, *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak (bułgarscy duchowni prawosławni) a problemy Cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.*, „Balkanica Posnaniensia” II, Poznań 1985, s. 228. Teodor, wikariusz generalny zakonu dominikanów, pojawił się na dworze polskim latem 1415 r. z propozycjami unijnymi, zaopatrzone w pisma polecające różnych władców. Król rekomendował go papieżowi i ojcom soborowym jako męża pobożnego i wielce uczonego, a nade wszystko gorliwego rzecznika unii.

ochrzczonego ludu i mówił o planach unijnych. Wspomnił o zadaniach dominikanina Teodora i związanych z nim nadziejach na rychłe skłonienie cesarza bizantyńskiego do pojednania z Kościołem rzymskim.

W kolejnym posłaniu do Konstancji (25 sierpnia 1417) król i wielki książę nalegali, aby ojcowie soborowi jak najszybciej zajęli się problemem „przechrzczenia” Rusinów<sup>3</sup>. Zakończenie schizmy zachodniej wyborem Oddona Colonna na papieża (11 XI 1417) stanowiło dla jagiellońskich polityków zachętę do intensyfikacji zabiegów, choć było coraz bardziej oczywiste, że sobór na razie nie ma zamiaru rozpatrywać sprawy unii, mimo że król Zygmunt obiecywał to Jagielle nawet na początku 1418 roku. Jeszcze przed wyborem Marcina V, na 39 sesji (9 X 1417), zadekretowano, że sprawę unii (*De reductione Graecorum*) należy omówić w przedsoborowych komisjach i przygotować na następny sobór, przewidziany za pięć lat<sup>4</sup>.

Na wieść o kończącym schizmę w Kościele zachodnim wyborze nowego papieża wyruszyło ostatnie polsko-litewskie poselstwo, na czele którego stanął prawosławny (anty)metropolita kijowski Grzegorz (Camblak). Celem poselstwa, oprócz przekazania gratulacji<sup>5</sup>, było potwierdzenie przed papieżem i soborem gotowości obu władców do podporządkowania podległej im części Cerkwi ruskiej Kościołowi rzymskiemu, co miało być mocnym argumentem w sporze z Zakonem i odpowiadałoby generalnej tendencji zwierania szyków w obliczu zagrożenia tureckiego. Metropolita, bez wątpienia w porozumieniu z synodem swoich biskupów, podjął się tego trudnego zadania przygotowując zawnazawszy odpowiednie propozycje<sup>6</sup>.

Zajmująca jest legendarna motywacja udania się metropolity do łacinników (do Rzymu!) na dysputę o wierze, jaką znajdujemy w niektórych kronikach ruskich obu redakcji tekstologicznych pod 1417 lub 1418 rokiem. Camblak po objęciu tronu metropolity usiłuje przekonać Witolda do powrotu do prawosławia. Witold odpowiada, że jeśli Grzegorz pokona papieża i jego mędrców, to cały kraj przejdzie na prawosławie, jeśli nie, to wszyscy będą musieli przyjąć „lacką” czyli „niemiecką” wiarę<sup>7</sup>.

Osoba i twórczość Grzegorza Camblaka były i nadal są przedmiotem zainteresowania wielu uczonych starających się odkryć prawdziwe oblicze tego mnicha, pisarza i działacza cerkiewnego, który na przełomie XIV i XV wieku odegrał znaczącą rolę w życiu literackim, politycznym i religijnym Bułgarii, Serbii, Mołdawii, Korony

<sup>3</sup> Zob. A. F. Grabski, *List Władysława Jagielly i Witolda do Soboru w Konstancji*, „Nasza Przeszłość”, XXV, Warszawa 1966, s. 277-284.

<sup>4</sup> Dekret *Frequens*, zob. *Acta concilii Constanciensis*, ed. H. Finke, t. 4, Münster 1928, s. 712; dostępne pod adresem: <[http://scans.library.utoronto.ca/pdf/5/23/actaconciliicons04counuoft/actaconciliicons04counuoft\\_bw.pdf](http://scans.library.utoronto.ca/pdf/5/23/actaconciliicons04counuoft/actaconciliicons04counuoft_bw.pdf)>.

<sup>5</sup> *Codex epistolaris saeculi XV*, t. II, op. cit., s. 99-100 (nr 81, Wilno, I I 1418).

<sup>6</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiello*, Wrocław 1990 (2 2006), s. 239, 338-339; A. Naumow, *O eklezjologii Grzegorza Camblaka, prawosławnego metropolity kijowskiego*, [w:] *Wiara i historia. Z dziejów literatury cerkiewnosłowiańskiej na ziemiach polsko-litewskich*, Kraków 1996, s. 72-73; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 174-175.

<sup>7</sup> Н. Дончева-Панайотова, *Григорий Цамблак и българските литературни традиции в Източна Европа XV-XVII в.*, Велико Търново 2004, s. 178-179. Chodzi o imponujący *Русский лицевой летописный свод XVI века*, a konkretnie jego siódmy tom, obejmujący dzieje Rusi od 1378 do 1424 r. – tzw. *Остермановский второй том*, przechowywany w petersburskiej Bibliotece RAN № 31.7.30. Wspomniane wydarzenia prezentują miniatury 1520 i 1521, reproduktowane u Donczewej na s. 402-403. Zob. niżej ilustracje 3 i 4.

Polskiej oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, i wszedł na trwałe do kanonu literatury cerkiewnosłowiańskiej<sup>8</sup>. Ostatnie poświęcone mu prace podsumowują i po części korygują ustalenia starszych badaczy; w zasadzie udało się wiarygodnie zrekonstruować okoliczności wysłania litewsko-ruskiej delegacji, jej skład, wygląd dostojników, pobyt w Konstancji, audyencje i powrót do Polski. Po narzuconym przez optykę moskiewską okresie negocjowania prawosławnego charakteru działań i wypowiedzi Camblaka, w różnych wystąpieniach podkreśla się dziś jego wierność apostołskiej i patrystycznej tradycji wschodniej i zbieżność poglądów eklezjologicznych z postawą patriarchatu konstantynopolitańskiego, głównie w sprawie soborowości przyszłych postanowień eklezjologicznych<sup>9</sup>.

Delegacja przybyła do Konstancji 18 albo 19 lutego 1418 roku. U bram miasta powitał ją sam Zygmunt Luksemburski w otoczeniu swego dworu, reprezentantów papieża oraz obecnych już w mieście posłów polsko-litewskich<sup>10</sup>. Dzięki szczegółowym opisom kronikarza soboru Ulricha von Richentala wiemy dziś stosunkowo dużo na temat pobytu Grzegorza Camblaka w Konstancji<sup>11</sup>. Ruska delegacja wzbudziła zainteresowanie swoim egzotycznym wyglądem: „wszyscy [byli] z długimi brodami, ale wokół ust bez brody, i z długimi włosami, i mieli [ślady] po ospie. I przyszło z poselstwem wielu uczonych z licznych miast i krain, którzy nie są naszej wiary”<sup>12</sup>. Sam Richental był obecny

<sup>8</sup> Z nowszych opracowań na temat Grzegorza Camblaka zob. J. Stradomski, *Sztuka oratorska w służbie idei zjednoczenia Kościoła w utworach przedstawicieli hierarchii prawosławnej w I. Rzeczypospolitej*, [w:] „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe. Język – Literatura – Kultura”, *Homiletyka*, 2, [Łódź] 2005, s. 81-94; idem, *Literacka, polityczna i cerkiewna działalność prawosławnego metropolity kijowskiego Grzegorza Camblaka w świetle współczesnych mu źródeł*, „Studia Religioznawcze” 41, 2008 (ZNUJ MCCCII), s. 167-182; Ю. К. Бегунов, *Творческое наследие Григория Цамблака*, Велико Търново 2005; Н. Дончева-Панайотова, op. cit.; F. J. Thomson, *Gregory Tsamblak. The Man and the Myths*, „Slavica Gandensia” 25/2 (1998); Д. Кенанов, *Озареният Григорий Цамблук. По материали от Вилюските ръкописни и старопечатни сборки*, Пловдив-Велико Търново 2000 i wiele innych. Warto też wskazać liczne artykuły zamieszczone w kolejnych tomach serii: *Търновска книжовна школа*, т. 1-9, София-Велико Търново 1974-2011, zwłaszcza w poświęconym mu w całości tomie 3 (1984) i w almanachu „Търновски писмена”, т. 1-5, Велико Търново 2008-2013.

<sup>9</sup> Zob. np. И. Петкова, *Григорий Цамблук и православието на Балканите*, София 1996; Д. Кенанов, *Констанцкият събор, унията и митрополит Григорий Цамблук*, „Търновски писмена” 2/2009, s. 180-192 i in.

<sup>10</sup> Przytoczę tu oparty na Richentalu nieco fantastyczny opis pióra A. Prochaski: „Był to w istocie olbrzymi pochod różnobarwnych tłumów w orientalnych strojach [...]. Metropolita w otoczeniu kniaziów i bojarów, Rusinów, Tatarów i Wołoszynów, mając także obok siebie zakonników reguły św. Bazylego, wiódł w swoim orszaku różnorodnym przedstawicieli miast z Rusi polskiej i litewskiej od Łańcuta i Przemyśla, Gródka i Lwowa począwszy, po Kijów, Wilno, Smoleńsk, po Brańsk i Starodub, a wśród tej zreszły byli i posłowie Wielkiego Nowogrodu, poselstwa od besarabskiego Mirczy, od Mołdawian, od wielkiego hana [!] Ordy, tudzież od Zeledyna i innych Ordyńców, słowem około 300 osób Rusi, Wołochów i Tatarów.”, A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello*, t. 1, Kraków 1908, s. 395-396.

<sup>11</sup> X. Дерменджиев, *Участието на Григорий Цамблук в Констанцкия събор, отразено в хрониката на Улрих вон Рихентал от първата половина на XV век и нейните преписи и Аугсбурското издание от 1483 г.*, „Годишник на Софийския университет”. Научен център за славяно-византийски проучвания „Иван Дуйчев”, т. 1, София 1987, s. 135-152.

<sup>12</sup> Łaciński oryginał kroniki jest nieznany, ale dzieło zachowało się w kilku niemal współczesnych mu przekładach staroniemieckich. Niektóre z odpisów kroniki Richentala są bogato ilustrowane i zawierają unikatowe wyobrażenia ruskiej delegacji oraz samego metropolity Grzegorza Camblaka (w tym także jego biskupi herb); zob. Ulrich von Richental, *Chronik des Constanzer Konzils 1414 bis 1418*, hrsg. von M. R. Buck, Tübingen 1882, s. 136; Th. M. Buck (Hrsg.), *Chronik des Constanzer Konzils 1414-1418 von Ulrich Richental (= Konstanzer Geschichts- und Rechtsquellen, Band 41)*, Ostfildern 2010; Ulrich Richental, *Chronik des Konzils zu Konstanz (1414-1418)*. Mit einem kommentierten Beiheft von J. Klöckner, Theiss-Verlag, Stuttgart 2013, nowy przekład niemiecki: *Augenzeuge des*

na bizantyńsko-słowiańskiej liturgii eucharystycznej, którą metropolita kijowski kazał swym kapłanom przygotować i odprawić zaraz po przybyciu do domu „Pod Słońcem” Ulricha Imholtza, a – jak podaje kronikarz – liturgii takich Grzegorz sprawował w czasie swego pobytu w Konstancji wiele<sup>13</sup>.

Oprócz *Kroniki Richental* źródłem do historii pobytu Grzegorza na soborze jest dziennik kardynała od św. Marka, Guillaume Fillastre (1348-1428), zachowany w kilku odpisach, z których najbardziej wiarygodny jest Cod. Barberini 32 z Biblioteki Watykańskiej, pochodzący z XV wieku<sup>14</sup>. Fillastre notuje, że w piątek 18 lutego do miasta przybył ruski prawosławny (*de fide Grecorum*) arcybiskup Grzegorz, „by mieć staranie o **zjednoczenie Greków i Łacinników pod zwierzchnictwem Kościoła rzymskiego**”. Następnie opisuje audiencję generalną z piątku 25 lutego, na której papież Marcin V oraz cesarz Zygmunt Luksemburski powitali polsko-litewską delegację w imieniu soboru. W asyście sześciu przebiterów (mnichów), metropolitę Grzegorza wprowadzili przed oblicze papieskie arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba oraz biskup płocki Jakub z Korzkwi (Kurdwanowski). Ponieważ Cambłak nie znał łaciny, w jego imieniu wystąpił magister teologii i profesor praskiego uniwersytetu Maurycy Rvačka (Mauricius de Boemia), który wpierw go zaprezentował, twierdząc, że jest jeszcze słaby w wierze, a następnie odczytał mowę na temat intencji unijnych metropolity kijowskiego. Wyraźnie prokatolicka i propapieska wymowa tekstu nasuwa jednakże przypuszczenia, że słowa Grzegorza zostały tendencyjnie przełożone na język łaciński przez Rvačkę albo też streszczenie tej mowy w dzienniku kardynała nie jest wiarygodne<sup>15</sup>. Według relacji kardynała, metropolita na wstępie złożył życzenia Marcinowi V z powodu wyboru, a potem opowiedział, jak od dawna naradzał się z władcami na temat unii i pod ich wpływem starał się „kazaniem i upominaniem” wzbudzić takie samo pragnienie u powierzonych jego pieczy owieczek. Znajdując dla sprawy unii poparcie licznych ruskich zwolenników, błagał obu władców o pozwolenie udania się do papieża i przedstawienie mu wspólnej prośby, by on doprowadził do jedności Cerkwi wschodniej z Kościołem rzymskim, ażeby dwa sławne i wielkie ludy – tj. Rusini i Rumuni – powróciły do pierwotnej łaski i miłości. Cambłak miał dodać, że wiadomo, iż papież już wcześniej wiele trudów poświęcał, by nawrócić te strony wschodnie, ale miał umysł zajęty wielkiej wagi sprawami, dotyczącymi głównie reformy Kościoła. Wskazał też, że i cesarz, i patriarcha Konstantynopola, a z nimi wiele narodów Wschodu, pragną unii, lecz podkreślił szczególne dążenia władców

*Konstanzer Konzils. Die Chronik des Ulrich Richental.* Übersetzt von H. Gerlach und M. Küble. Mit einem Nachwort von J. Klöckler, Darmstadt-Stuttgart 2014. Na nietypowe ubiory delegacji ruskiej zwrócili też uwagę niektórzy kronikarze pruscy, m.in. Johann Lindenblatt, który wspomina o „ruskim biskupie i jego prałatach z niezwykłą świtą w dziwnych strojach”, zob. *Scriptores rerum prussicarum. Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. von T. Hirsch, M. Töppen und E. Strehle, t. III, Leipzig 1866, s. 376. **Podstawowe wiadomości** bibliograficzne, przedruk fragmentów oraz komentarze, zob. Ю. Берунов, op. cit., s. 168-178.

<sup>13</sup> Ulrich von Richental, *Chronik...*, s. 133, 138-141, zob. Ю. Берунов, op. cit., s. 216-219. Zob. niżej ilustracje 1 i 2.

<sup>14</sup> Na kartach 250v-252v. Wydanie: H. Finke, *Forschungen und Quellen zur Geschichte des Konstanzer Konzils. Aus dem Tagebuche des Kardinals Fillastre*, Paderborn 1889, s. 238-240.

<sup>15</sup> Zob. H. Likowski, *Kwestya unii Kościoła wschodniego z zachodnim na soborze konstanckim*, „Przegląd Kościelny” V (1906), t. IX, s. 171-172; A. Prochaska, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996<sup>2</sup>, s. 63-64; A. Naumow, op. cit., s. 77-79.

Polski i Litwy do tego, by ich prawosławni poddani powrócili na łono prawdziwego Kościoła. Fillastre zaznacza jednak, że Cambłak stanowczo wnosił, by unię wprowadzić *na drodze słusznej, uczciwej i zwykłej*, a mianowicie na soborze powszechnym, poprzedzonym pracami komisji dwustronnej. Na zakończenie metropolita zaapelował do papieża, by bezzwłocznie wysłał na Ruś legatów, którzy by przywieźli lud ruski do świętej jedności i wyraził nadzieję, że decyzja w sprawie programu unijnego zapadnie jeszcze przed jego odjazdem.

Marcin V przyklasnął zamiarom unii kościelnej, obiecując, że zastanowi się nad odpowiednimi środkami dla jej realizacji i wyznaczy w tej sprawie termin. Audyencję zakończono odczytaniem pism Jagiełły i Witolda, w których potwierdzano pełnomocnictwo metropolity do „przedstawienia i wyłożenia najlepszych sposobów i dróg, jakimi on i jego [wierni] mogliby powrócić do jedności Kościoła”, podkreślono też intelektualne i duchowe walory prawosławnego hierarchy, prosząc papieża o należyte jego przyjęcie, udzielenie mu „zbawiennych pouczeń” oraz przyjęcie do Kościoła rzymskiego. Na pożegnanie całą delegację dopuszczono do ucałowania nóg, rąk i twarzy papieża<sup>16</sup>.

W oparciu o przedstawiony tu materiał należałoby sądzić, że Grzegorz Cambłak zdecydowany był bezwarunkowo przejść pod jurysdykcję biskupa Rzymu, co pozostaje w istotnej sprzeczności z głównym słowiańskim źródłem, jakim jest tekst laudacji zachowany w rękopisie z XVI wieku przechowywanym w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, sygn. F 19-105 [dawna 199]<sup>17</sup>.

Tekst *Słowa pochwalnego do ojców soboru w Konstancji* musiał powstać jeszcze na Litwie, toteż zapewne odzwierciedla poglądy panujące wśród hierarchii kijowskiej,

<sup>16</sup> H. Finke, op. cit., s. 238-240; A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello...*, s. 396-400; Ю. Бегунов, op. cit., s. 179-184. Por. podobną relację z tej audyencji innego czeskiego teologa, Piotra z Pulki, zob. F. Firnhaber, *Petrus de Pulka, Abgesandter der Wiener Universität am Concilium zu Constanz*, Archiv für Kunde Österreichischer Geschichts-Quellen, Bd. XV, Wien 1856, s. 68; Ю. Бегунов, op. cit., s. 190-191. Zob. też Г. Първев, К. Банев, *Срецицата на Григорий Цамблак с папа Мартин V на събора в Констанц през 1418 г.*, „Исторически преглед” 5, 1982, s. 113-126; X. Фай, *Българското културно наследство в Германия – Григорий Цамблак на Вселенския събор в Констанц – 1418 година*, „Литературна мисъл” 10, 1981, s. 30-36; to samo w: *Първи международен конгрес по българистика*, т. 1, ч. 8, кн. 2: *Българската литература в европейски и световен литературен процес*, София 1981, s. 39-53; eadem, „По надлежен, почтен и обичаен начин...”. *Григорий Цамблак на Вселенския събор в Констанц*, [w:] *Диалог и духовност*. Сборник в чест на Румяна Златанова, съст. С. Паскалевски, т. 1, София 2006, s. 335-342.

<sup>17</sup> Zob. А. И. Яцимирский, *Григорий Цамблак. Очерк его жизни, административной и книжной деятельности*, С.-Петербургъ 1904, s. 195-202; H. Likowski, op. cit., s. 174-175; A. Naumow, op. cit., s. 73; М. Дам’янова, „Похвалне слово” Григория Цамблака на соборі в Констанці і традиції Турновської літературної школи (*Проблеми стилю і мови*), „Проблеми слов’язнознавства”, 17 (1978), J. Stradomski, *Sztuka oratorska...*; idem, *Literaska...*. Opis rękopisu: Ф. Добрянский, *Описание рукописей Виленской публичной библиотеки*, Вильна 1882, s. 226 i współcześnie: Т. Мострова, *Неизвестни преписи на життя и слова от Супраськския сборник в ръкописи от Библиотеката на Литовската академия на науките*, [w:] *Славистични проучавания*, т. 7, Сборник, посветен на XII Международен конгрес на славистите, София 2004. Tekst mowy pierwszy wydał Н. К. Никольский, *Материалы для истории древнерусской духовной письменности*, „Извѣстія Отдѣлення русскаго языка и словесности Императорской академіи наукъ”, 8 (1903), 2, s. 70-75; to samo w: „Сборникъ Отдѣлення русскаго языка и словесности Императорской академіи наукъ”, 32 (1907), 4, s. 147-152; różniej jeszcze К. Мечев, *Речь Григория Цамблака на Церковном соборе в Констанце*, „Bulgarian Historical Review”, 1981, z. 4, s. 90-93, a ostatnio również Д. Кенанов, *Озареният Григорий Цамблак...*, s. 195-198. Istnieją przekłady mowy na język bułgarski, tutaj, w aneksie, publikujemy polski przekład Jana Stradomskiego i mój.

skonfrontowane z programem politycznym zagrożonego Bizancjum i trudną sytuacją słowiańsko-rumuńskiego prawosławia bałkańskiego. Utwór nie zawiera żadnej idei niezgodnej z prawosławną eklezjologią i dogmatyką. Punktem wyjścia jest soborowa koncepcja organizacji Kościoła Chrystusowego, autor wyraża żal, że *pierwotny ład* [устроение] uległ destrukcji i wzywa do podjęcia starań o przywrócenie jedności na zasadach, jakimi kierował się Kościół w pierwszym tysiącleciu:

Jak długo jedyny Kościół chrześcijański podzielony będzie na dwie chwały i jak może nazywać się Kościołem chrześcijańskim, skoro nie ma w sobie jedności Chrystusowej?! [...] I chociaż imię Chrystusa wspólne, to chwały i nauczanie odmienne; wiara w Trójcę wspólna, wyznawanie zaś niezgodne. Jak długo wschodni będą czynić zarzuty zachodnim, a zachodni to samo wschodnim, zupełnie jak niegdyś Żydzi z Samarytanami?!

Zwraca się metropolita kijowski nie tylko do łacinników, lecz również do greckich przedstawicieli, widząc wśród nich nie tylko poselstwo zwalczającego go patriarchy Józefa II, lecz także licznych konwertytów, oferujących swe usługi zarówno koncyliarystom, jak i zwolennikom absolutnej władzy papieży. Mało wiemy o kontaktach ruskiej delegacji z Grekami, sytuacja musiała być dość napięta wśród samych Greków<sup>18</sup>, a co dopiero w stosunkach między przedstawicielami Konstantynopola i Grzegorzem, obłożonym przecież anatemą przez trzech patriarchów i formalnie pozbawionym święceń. Wiemy jednak, że Camblak i prawosławni biskupi państwa polsko-litewskiego nie uznawali tych politycznych decyzji za kanoniczne. Camblak, wsparty na autorytecie polskiego i litewskiego władcy, oraz wiernych mu ruskich biskupów, wzywa soborowych ojców:

Z wielką roztropnością zejdźmy się w Imię Pańskie, panowie i ojcowie, wypróbujmy się dobrą próbą i przebadajmy dobrym badaniem, po bratersku, a nie zapalczywie, w sposób miły Bogu, a nie nam samym, w prawdzie, a nie w kłamstwie, pokornie, a nie w pysze, z umiłowaniem mądrości, a nie dla samego sporu, jak apostołowie, a nie jak faryzeusze.

W finale tej oracji powiada:

Ale jak z mocą działającego w Was Ducha dokonaliście tego wielkiego i ważnego, a zgodnego z Waszym umiłowaniem mądrości dzieła, tak też wysłuchajcie mej prośby i postarajcie się z takim samym zapalem i za sprawą tegoż Ducha zjednoczyć to, co od siebie oddalone i, zgodnie z tradycją Ojców, w jedno złączyć ciało Kościoła, od tylu lat przez zawiść diabelską rozdarte, przywracając pierwotny ład. [...] A Bóg pojednania, który przez Krzyż zburzył dzielący mur wrogości i który połączył to, co na wysokości z tym, co na dole, niech podźwignie obie strony do spotkania i niech Świętego Ducha pośle w serca wasze i daruje wam słowo ku otwarciu ust waszych, abyście według pierwotnej tradycji Ojców odnowili czcigodne wyznanie wiary, nie naruszając w niczym ani jednego z tak wiernie przekazanych przez natchnionych Ojców dogmatów i abyście zjednoczyli Kościół, który Pasterz Dobry odkupił krwią swoją, i by dzięki wam jeszcze bardziej została wysławiona Przenajświętsza Trójca, która niech będzie pochwalona na wieki, amen.

<sup>18</sup> И. Попова, *Мисията на Григорий Цамблак на събора в гр. Констанц (1414-1418)* – за или срещу уния между Западната и Източната Църква, „Българска историческа библиотека”, 2000, № 1, s. 39-44; eadem, *По пътя към унията: византийските пратеници на Констанцкия събор (1414-1418)*, „Историческо бъдеще” 1999, 1-2, s. 64-70.

Widzimy więc, że odczytana przed papieżem Marcinem V mowa łacińska różni się znacznie od tekstu słowiańskiego, ale łączy je główna idea rozumienia jedności Kościoła i wezwanie do przerwania schizmy drogą soboru powszechnego oraz dyskusji dogmatycznej kompetentnych gremiów. Jakiś czas temu bułgarska mediewistka Slavia Barlieva zwróciła uwagę, że z notatek kardynała Fillastre w zasadzie wynika, iż na tej samej sesji soboru (43) zostały wygłoszone przez Rvačkę dwie mowy w imieniu metropolity kijowskiego, z których jedna była skierowana do papieża i króla niemieckiego (jej słowiańskiego wariantu – o ile taki istniał – nie znamy), a druga do soboru (jej pierwowzór stanowiłby wspomniany tu tekst wileński)<sup>19</sup>. To tłumaczyłoby rozbieżności semantyczne i stylistyczne z zachowaniem wspólnej głównej tezy o konieczności załatwienia takiej sprawy wyłącznie przez sobór powszechny. Właśnie najważniejszą zasługą Cambłaka w planie eklezjologicznym jest stanowcze domaganie się koncyliaryzmu w decyzjach kościelnych<sup>20</sup>.

Ocena Cambłaka jako uczestnika soboru była bardzo różna, od nadmiernego uwypuklenia jego znaczenia do całkowitej marginalizacji. Barlieva podkreśla nieanalizowany dotąd łaciński fragment w końcowej partii *Kroniki* Richental'a, gdzie opisani są poszczególni uczestnicy według *natio* i diecezji. Daje w nim autor wysoką ocenę „wielkiego pana i arcybiskupa kijowskiego Grzegorza, który wraz z litewskim księciem Witoldem zwrócił uwagę na [problem] Turków. On tam ma trzech biskupów, a z drugiej strony [jego diecezja] sięga Białej Rusi. A należy jego arcybiskupstwo do greckich. I przybyło z nim wielkie poselstwo”<sup>21</sup>. Wydaje się, że jest to ów złoty środek, który zapewnia realną ocenę znaczenia tej z jednej strony spóźnionej, a z drugiej przedwczesnej polityczno-kościelnej inicjatywy i jej głównego promotora.

Delegacja metropolity kijowskiego pozostawała w Konstancji zapewne do zakończenia obrad soborowych (22 IV), oczekując bezowocnie na ponowne podjęcie tematu unii, po czym – przez Regensburg, Pragę, Kraków i Lwów – wróciła na Ruś. Wiadomo, że w początkach maja (5 V) Cambłak był w Krakowie, a w nocy z 17 na 18 ruszył konno do Miechowa, gdzie podówczas przebywał król Władysław<sup>22</sup>. Wrócił więc najpewniej pod koniec maja 1418 r. na Litwę (do Wilna?), a następnie do Kijowa, gdzie zmarł w czasie zarazy morowej zimą między końcem lutego a początkiem kwietnia 1420<sup>23</sup>. Oba te fakty krótko relacjonują kroniki ruskie, podając że wrócił na Litwę z Rzymu, przy czym część podaje, że oprócz Rzymu był także вь Константинѣ градѣ<sup>24</sup> (co pewnie liczni odbierali jako Konstantynopol a nie Konstancję). O jego

<sup>19</sup> Zob. С. Бърлиева, *За словата на Григорий Цамблак, произнесени пред събора в Констанца*, „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe. Język – Literatura – Kultura”. *Homiletyka*, 2, [Łódź] 2005, s. 71-80.

<sup>20</sup> J. Gill, *The Council of Florence*, Cambridge, 1959 (2011), s. 26.

<sup>21</sup> Ulrich von Richental, *Chronik...*, s. 171: „Item magnus dominus Georius Archiepiscopus Cunionensis. Et conjacet domino duci Witoldo de Littow. Et respicit ad Turcos. Ibi ipse habet tres episcopos et ab altera parte tendit ad Rusiam albam. Et jacet suus arciepiscopatus intra Grecorum. Et venerat cum eo magna ambasiata.”, zob. С. Бърлиева, op. cit., s. 75.

<sup>22</sup> Zob. *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi lat 1388-1420*, wydał F. Piekosiński, Kraków 1896 (*Monumenta medii aevi historiae, res gestas Poloniae illustrantia*, t. XV), s. 521.

<sup>23</sup> Zob. Н. Дончева-Панайотова, op. cit., s. 180-181, miniatura 1539 na s. 405.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 179, miniatura 1530 na s. 404. Zob. niżej ilustracja 5.

śmierci, wspominając pobyt w Konstancji i prounijne działania, napisał do papieża sam król<sup>25</sup>.

Promoskiewskie sympatie kolejnych zwierzchników Cerkwi „kijowskiej i całej Rusi” oraz nasilające się z czasem tendencje antykatolickie sprawiły, że w ruskich latopisach opinie o Grzegorzcu Cambłaku są zasadniczo nieprzychylnie, a kolejni nowo obierani metropolici moskiewscy jeszcze do końca XVI wieku będą podczas chirotonii odmawiać kanonicznej z nim wspólnoty<sup>26</sup>. Również w państwie polsko-litewskim postać Cambłaka i jego program popadają w zapomnienie, jego dumny głos głoszący równość chwały obu części Kościoła, wzywający do godnej dyskusji zamilkł nagle, władzę nad polsko-litewskim prawosławiem objął ponownie Focjusz, kreowany przez wielkoruskie latopisy na męża opatrnościowego. Ale zaraz po śmierci Focjusza jego następcą, metropolitą kijowski Gerasym, będzie kontynuował unijne plany i nawiąże kontakt z soborem w Bazylei, a na ten sobór i później do Ferrary, Florencji i Rzymu pojedzie – już z Moskwy – późniejszy kardynał a nawet unicki patriarcha Izydor... Dopiero śmiertelne zagrożenie unię brzeską obudzi w Rzeczypospolitej godność i wielkość prawosławia i odwołanie się do wielkich czynów kijowskiego metropolity rodem z Wielkiego Tyrnowa.

Po zamknięciu soboru także do Konstantynopola wróciła delegacja na czele z Mikołajem Eudemonoianisem (był z nim jego syn Andronik i Joan Wladinteros), wioząc papieskie listy do cesarza i patriarchy, wynoszące uroki i pożytki unii, chwalaące wysłanników za obietnicę rychłego podporządkowania się prawosławnego Wschodu papieskiemu Rzymowi. W odpowiedzi Konstantynopol stwierdził, że wysłannicy przekroczyli swoje uprawnienia, a połączenie obu części Kościoła jest możliwe wyłącznie na soborze powszechnym<sup>27</sup>. Taką polityczną grę Bizancjum poprowadzi przez kolejne dziesięciolecia, kokietując Zachód w Ferrarze, we Florencji i potem. Konstancja, a zwłaszcza Cambłak, zostali złożeni na ołtarzu wielkiej, a może tylko bezwzględnej polityki.

### Dodatek

Grzegorza, arcybiskupa kijowskiego i całej Rusi,  
Słowo pochwalne do ojców soboru we Florencji i w Konstancji, do Galatów,  
Włochów i Rzymian, i do wszystkich Galatów<sup>28</sup>. Pobjłogosław [ojczie]!

Jak mam Was ogarnąć, o przyjaciele władcy, i ojcowie i bracia, jak mam Was nazwać, do kogo porównać, jak wychwalić Was, którzyście swoim zgromadzeniem tyle tak wielkiego dobra Kościołowi zapewnili, doprowadzając do jego uspokojenia?! Jak

<sup>25</sup> E. Likowski, op. cit., t. IX, s. 178; A. Naumow, op. cit., s. 80.

<sup>26</sup> Zob. Ю. Бегунов, op. cit., s. 199, 200, 204.

<sup>27</sup> J. Gill, op. cit., s. 28; zob. też jego: *Personalities of the Council of Florence and Other Essays*, London-New York 1964.

<sup>28</sup> Tytuł wskazuje na przekonanie kopisty, że sobór florencki i konstancki to to samo. Utożsamia też Gallów z Galatami. Sobór w Konstancji był ostatnim, kiedy to ojcowie byli podzieleni według zasady uniwersyteckiej na nationes, a było ich pięć: Italica, Germanica, Hispanica, Gallica i Anglica. Delegacja polsko-litewska wchodziła w skład nacji niemieckiej.



czerpać rozkosz z cnót Waszych, jakimi słowami zdołamy godnie Was uwielbić?! Przecie jeśli kto pragnie o Was pochwałę głosić, powinien sam być do Was podobny i w uczynkach, i w mowie, by móc godnie Was wychwalić. Jednak Chrystus już wprzód Was, przyjaciele i biskupi, po wielokroć bardziej [niż ja] wychwalił, gdy rzekł do ucznia: „Wy jesteście światłością świata” [Mt 5, 14]; tak też i uszczęśliwił Was, czyniąc swoimi braćmi, kiedy rzekł: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi” [Mt 5, 9].

Zatem powiadam:

Wy nie bładzicie w prawdzie i jesteście [dobrymi] przewodnikami drogi ewangelicznej.

Wy jesteście sługami łagodnymi, dobrymi i wiernymi, którzy talent pomnożyli i nadal pomnażają; w małych [rzeczach] okazaliście się wierni, oczekujcie [więc] że nad wielkimi zostaniecie postawieni, a otrzymawszy po jakimś czasie od [tych] trudów wytchnienie, wejdziecie do radości swojego Pana [Mt 25, 21].

Wy jesteście sternikami doświadczonymi, którzy mimo rozmaitych zmiennych wiatrów statek kościelny prowadzą do cichej przystani pojednania. „Wy jesteście solą ziemi” [Mt 5, 13], mądrością całego ładu kościelnego, który przyjemnym czynicie i nie pozostawiacie na zepsucie i rozerwanie, a wrzawę ogarniającego i umacniającego się bezwładu zamysłów heretyckich – studzicie.

Wy jesteście lekarzami roztropnymi i biegłymi, którzy ciało kościelne niewłaściwie strzeżone i nieodporne na wszelką niemoc błędnej nauki, przez zgodność i równość czterech ewangelii, podobnie jak czterech elementów tego świata<sup>29</sup>, do wiecznego zdrowia doprowadzacie.

Wy jesteście gwiazdami cerkiewnymi, jaśniejszymi i bardziej pewnymi od licznych gwiazd niebieskich, którzy statki po wodach nie pływające, a także i podróźnych, prowadzicie do miast i krajów, a dusze kierujecie ku niebu, do górnego Jeruzalem, do naszej dawnej ojczyzny.

A nawet więcej:

Wy jesteście słońca jutrzeńka, która oświeca i osusza bagna niewiary, bowiem teologowie Słońcem nazywali Zbawiciela [Mał 4, 2].

Wy jesteście dobrymi zarządcami, których gospodarz, gdy nadejdzie, zastanie czuwających [por. Mk 13, 34-37].

Wy jesteście dobrymi pasterzami, którzy dusze swoje oddają za owce, i jako w innych, tak i w tym [dziele] upodabniacie się do Chrystusa, najwyższego pasterza [por. J 10, 11.15].

Błogosławione są kościoły, które posiadliście! Błogosławione są owce Chrystusowe, które pasiecie! Błogosławione są jagnięta, których doglądacie! Wiem, jak liczne i dorodne będą stada Wasze, obfitujące w mleko, wełnę i [wszelakie] zdrowie, gdyż – [jak

---

<sup>29</sup> Aluzja do utrwalonej na gruncie greckiej filozofii przyrody teorii o istnieniu czterech żywiołów (gr. στοιχεία): ziemi, wody, powietrza i ognia, z których zbudowany jest świat. Teoria ta była podstawą filozofii, astronomii, medycyny i alchemii przez całe średniowiecze. Niekiedy dodawano do niej jeszcze piątą żywioł (element, pierwiastek) – eter, znajdujący się, jak sądzono, ponad sferami ciał niebieskich i zamieszkały przez istoty duchowe.

powiadają] księgi prorockie i apostołskie – na zielone pastwiska i źródła wody czystej je kierujecie i [tam] pasiecie [por. Ps 23, 2; Jk 3, 11.13].

Ale cóż więcej mam rzec mężom wielkim i niebiańskim?!

Błogosławie Wasze przywództwo i pouczenie, i przewodnictwo [Wasze], i dowodzenie; i lud Wasz bardziej niż lud owego [Mojżesza]. On bowiem suchą nogą w cieńnię [słupa obłoku] i przez zapowiedź Krzyża<sup>30</sup> lud przeprowadził przez głębinę – lud niepokorny i rozpustny – i z faraonem walczył o niego<sup>31</sup>. Wy zaś nie raz jeden, ale ciągle z samym diabłem o lud się zmagacie, który Chrystus wam powierzył, kiedy rzekł do Piotra: „Jeśli mnie miłujesz, paś owce moje!” [J 21, 17]. I nie z Egiptu [go] wyprowadzacie i kierujecie, by posiadał ziemię palestyńską, ale wybawiając od cierpień pozwalacie [mu], by stał się godny wzbić się w powietrze i przed obliczem Bożym bogobojnie stanąć. Lud bogaty, królewskie kapłaństwo, naród święty [1 P 2, 9]; nie szemrzący jak tamci [Izraelici]<sup>32</sup>, ale dzięki czyniący; nie oglądający się za siebie i świńskie mięso wspominający, ale patrzący w niebo i śpiewający: „Podniosłem oczy moje na góry, skąd mi nadejdzie pomoc. Pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię” [Ps 120, 1-2]; nie krzyczący na Aarona głosem uśmiercającym, kiedy Bóg dał na górze prawo: „Uczyn nam bogów, którzy by szli przed nami” [Wj 32, 1], ale z Dawidem cześć oddający i uwielbiający: „Któryż bóg wielki, jako Bóg nasz? Tyś jest Bóg, który czyni cuda!” [Ps 76, 14-15].

Błogosławie Wasze języki bardziej aniżeli trąby owych kapłanów, przez które runęły mury jerychońskie, tam bowiem padły mury widzialne i zniszczalne [por. Joz 6], Wy zaś obaliliście mury myśli i samą twierdzę nadziei diabelskiej, co od wewnątrz [w Kościele] siała zgorszenie.

Błogosławie Waszą świętobliwą gorliwość, całuję żarliwość Waszą gorącą, albowiem okazaliście się godnymi naśladowcami, po Mojżeszu, i po Eliaszu, po [Janie] Chrzcicielu, i po Apostołach.

Czymże jest wobec Waszej gorliwości, gorliwość owego Fineesa i dzieło jego wobec dzieła Waszego?! On bowiem przebił ludzki bezwstyd obrzydliwy [por. 1Mch 2, 26.54], Wy zaś samego wroga przebodliście włócznią miłego Bogu pojednania i włożyliście Kościołowi wieniec najpiękniejszy.

Ale jak z mocą działającego w Was Ducha dokonaliście tego wielkiego i ważnego, a zgodnego z Waszym umiłowaniem mądrości, dzieła, tak też wysłuchajcie mej prośby i postarajcie się z takim samym zapałem i za sprawą tegoż Ducha zjednoczyć to, co od siebie oddalone i, zgodnie z tradycją Ojców, w jedno złączyć ciało Kościoła, od tyłu lat przez zawiść diabelską rozdarte, przywracając pierwotny ład.

<sup>30</sup> Por. Lb 21, 4-9. Do symbolu podniesionego na słupie miedzianego węża, jako prefiguracji obrazu Ukrzyżowanego Chrystusa, odwoła się św. Jan Ewangelista (J 3, 14) oraz chrześcijańska egzegeza patrystyczna.

<sup>31</sup> Por. Wj 7-15.

<sup>32</sup> Kolejna aluzja do Wj 15, 24; 16, 2.7-9.12; 17, 3 i Lb 21, 4-9, ale równocześnie też odwołanie do średniowiecznego stereotypu Izraelitów (ogólnie Żydów), jako narodu podstępного, spiskującego i niestałego w zawartym przymierzu (głównie z Jahwe, ale nie tylko), por. Lb 11, 1; 14, 2.27.29.36; 16, 11; 17, 6.20.25 i in. Obraz szemrzących przeciwko Jezusowi Żydów jest też wyraźnie zarysowany w ewangeliach Łukasza (Łk 5, 30; 15, 2; 19, 7) i Jana (J 6, 41.43.61), a w tradycji apostołskiej zostaje rozciągnięty na pogan (Hellenów), odrzucających Boże objawienie (zob. Dz 6,1) oraz wszystkich mącicieli ładu Kościoła (zob. 1Kor 10, 10).

Jak długo możecie, o najmilsi ojcowie, znosić widok członków Chrystusa nie połączonych i nie powiązanych ze sobą? Jak długo Chrystus, który jest Głową Kościoła, będzie dręczony przez swe własne członki, które powinny być przecież jego radością i ozdobą? Bo czyż nie są walką wypowiedzianą Głowie, którą jest Chrystus, te wszystkie spory i utarczki, wymysły i niezwykle wybiegi, i to pragnienie każdej ze stron, by pokonać drugą?! To właśnie dlatego Chrystus został przez pełnego mądrości Pawła pięknie nazwany Głową Kościelną [Ef 1, 10.22; 4, 15; 5, 23; Kol 1, 18; 2, 10.19]. Boć to przez zjednoczenie wszystkich żył i arterii z umysłem, na którym spoczywa ciężar władzy najpotrzebniejszej – mózgu właściwego i mózdzku – różnorodny i złożony z żywych członków organizm staje się całościowym człowiekiem obdarzonym życiem, i wie każdy członek co ma czynić, a nie działa samowolnie wbrew woli głowy.

Jak długo jedyny Kościół chrześcijański podzielony będzie na dwie chwały i jak może nazwać się Kościołem chrześcijańskim, skoro nie ma w sobie jedności Chrystusowej?! Chrystus bowiem zjednoczył nas Chrztmem świętym i Dobrą Nowiną, a idąc na dobrowolną mękę modlił się za nas do Ojca, mówiąc: „Ojcze, uczyni ich, aby byli jedno, tak jak i my jedno jesteśmy” [J 17, 11]; a my teraz nie jesteśmy jedno. I chociaż imię Chrystusa wspólne, to chwały i nauczanie odmienne; wiara w Trójcę wspólna, wyznawanie zaś niezgodne. Jak długo wschodni będą czynić zarzuty zachodnim, a zachodni to samo wschodnim, zupełnie jak niegdyś Żydzi z Samarytanami?!

Im to wielce przyganił Aleksander Macedoński, kiedy tam był i dowiedział się tego o nich. Poganin, [który] ani apostołów, ani proroków nie słuchał, a natchniony zgodnym z naturą i wielce roztropnym sądem, za brak zgody i jednomysłności, obie strony słusznie hańbiącym wyrokiem ukarał<sup>33</sup>. Któż i nam zgodnie z prawdą nie będzie czynił zarzutów, czy Żyd, czy barbarzyńca, albo ktoś z innych narodów?

Pozwolę sobie być trochę zuchwałym przed Wami [czcigodni ojcowie], a wy odpląćcie mi [za to] miłością, gdyż nie [czynię tego] po to, by [Was] napiętnować, ale zachęcony Waszym pragnieniem, rzeknę nie tylko do Was, ale i do Greków: „Niech się nie chlubi mądry mądrością swoją” – jak powiada donośnie ów prorok – „i niech się nie chlubi mężny męstwem swoim, i niech się nie chlubi bogaty bogactwem swoim” [Jr 9, 23], ale chlubiący się tym niech się chlubi – prawdą, którą chlubił się nasz nauczyciel Paweł: „Bo choćbym chciał się chlubić, nie będę głupim, bo prawdę mówić będę” [2 Kor 12, 6]. Ale nie jakąkolwiek prawdą, nie świecką mądrością tego świata, ani próżnych filozofów z ich rozważaniami, ale duchową, przez uczonych Ojców objawioną, i przekazaną, i utwierdzoną srogim zakazem.

Z wielką roztropnością zejdźmy się w Imię Pańskie, panowie i ojcowie, wypróbujmy się dobrą próbą i przebadajmy dobrym badaniem, po bratersku, a nie zapalczywie, w sposób miły Bogu, a nie nam samym, w prawdzie, a nie w kłamstwie, pokornie, a nie w pysze, z umiłowaniem mądrości, a nie dla samego sporu, jak apostołowie, a nie jak faryzeusze. Niech będzie z nami też nauka owego wielkiego proroka Mojżesza, który

---

<sup>33</sup> O pobycie Aleksandra Wielkiego w Palestynie i jego kontaktach z Judejczykami i Samarytanami mówi Józef Flawiusz w „Dawnych dziejach Izraela” (ks. XI, 5-7), wspominając w swej relacji o nieudanej próbie uzyskania przez Samarytan przywilejów nadanych wcześniej Judejczykom; nie ma tu jednak informacji o rzekomym „przyganiu” i „karaniu” obu zwaśnionych ludów, co znaczy, że Camblak odwołuje się do jakiegoś innego źródła.

Boga oglądał i powiada: „Zapytaj ojca twego, a oznajmi tobie i starszych twoich, a powiedzą ci [Pwp 32, 7]”. Zapytajmy ojców, bowiem teraz przez księgi przemawiają tak, jak wtedy językiem i dlatego nam, pełni Bożej mądrości, księgi pozostawili, byśmy się nimi kierowali, jak statki gwiazdami, płynąc do niebiańskiej przystani, wolnej od obcych [nam] niepomyślnych wiatrów. A prawdę powiedziawszy, to nie tyle przemawiają, co grzmią po całej ziemi, według proroka, bowiem: „Nie są to słowa ani mowy, których by głos nie był słyszany, ale na wszystką ziemię wyszedł głos ich i na krańce okręgu ziemi słowa ich” [Ps 18, 4-5].

A Bóg pojednania, który przez Krzyż zburzył dzielący mur wrogości i który połączył to, co na wysokości z tym, co na dole, niech podźwignie obie strony do spotkania i niech Świętego Ducha pośle w serca wasze i daruje wam słowo ku otwarciu ust waszych, abyście według pierwotnej tradycji Ojców odnowili czcigodne wyznanie wiary, nie naruszając w niczym ani jednego z tak wiernie przekazanych przez natchnionych Ojców dogmatów i abyście zjednoczyli Kościół, który Pasterz Dobry odkupił krwią swoją, i by dzięki wam jeszcze bardziej została wysławiona Przenajświętsza Trójca, która niech będzie pochwalona na wieki, amen.

Przekład: Jan Stradomski i Aleksander Naumow

## SUMMARY

*Aleksander Naumow, Venice*

### **Metropolitan Gregory Camblak at the Council of Constance (1418)**

**Keywords:** Council of Constance, Gregory Camblak, Martin V, Władysław Jagiełło, Vytautas, Orthodox Christianity

In the final phase of the Council of Constance, from the middle of February to the end of April 1418, the third large Polish-Lithuanian delegation took part in the work, at the head of which stood the Metropolitan of Kiev, Gregory (Camblak/Tsamblak). The metropolitan had the charge from King Władysław Jagiełło and Grand Duke Witold (Vytautas) to convince the new pope, Martin V, to formalize a Church Union of the Orthodox dioceses with the Roman Church, by way of the subordination of the Orthodox dioceses. Camblak, however, behaved in accordance with the principles of Eastern ecclesiology and proposed that a decision be made at an Ecumenical Synod, which would be preceded by the intensive investigations of a bilateral commission. Such a conception no longer fit within the contemporary vision of Catholic exclusivity, and Camblak suffered a defeat. Nonetheless, his intervention, calling for the joining of *both glories of the Church* belongs to the strict canon of the most pertinent early ecumenical statements.



Abb. 71: A, fol. 276-277: Messe nach griechischem Ritus

Ulrich Richental's Chronik des Konstanzer Konzils und ihre Funktionalisierung  
im 15. und 16. Jahrhundert

Aspekte zur Rekonstruktion der Urschrift und zu den Wirkungsabsichten der überlieferten Handschriften und Drucke

**Ilustracja 1**

U. Richental, Kronika:  
Metropolita Grzegorz sprawuje liturgię św. (rozdzanie  
antidoru)



Abb. 93: W, fol. 147 a: Der Altar für die Griechenmesse

**Ilustracja 2**

U. Richental, Kronika:  
Ołtarz przygotowany na pra-  
wosławną liturgię świętą

милости . не блгнѣхъ ꙗко быша шеначаху  
 поидаху жаху и законне и цомни глазла  
 и другъ другара посаху и оубидаху . и  
 ꙗкоже воеху цаху . и милосерди негъ па  
 кнѣхъ збравше ꙗко шарь своиа покланіе .  
 гладомъ . моромъ . на шестіи мѣхъ и по пле  
 менны . ирзомъ . громомъ . молниами  
 соухими . дожды велицыми . паче коуе  
 голубитъ . иже лесть в семіачеснаго



ѣтъ ѡ цкѣ сентарѣ Григоріи Цамблѣ  
 пошпащенныи и кнѣи ѡ митрополитѣ .  
 вниго то по днѣ збравше мѣрѣ и шали комоу кнѣ  
 съи и ꙗко поукест поудичю . чторадитъ .

16. Григорій Цамблак и князь Витовт  
 спорят за врата, рис. 1520.

### Ilustracja 3

Ruska kronika ilustrowana, Drugi tom hr. Andreja I. Ostermanna,  
 Grzegorz Camblak z księciem Witoldem spierają się, która wiara lepsza

княжеплацикомъ законѣхъ а не и греческо  
глаголющихи поимъ аще хоушиши не твоимъ  
не единого и дрѣтии по греческому законѣ  
но и по вѣдѣнью моему а земли и по силѣ  
а и дрѣтии и пришиши а не по  
егому оудрѣцы . аще и греческии и мы  
а не по греческому законѣ . и во бычавоу  
демо . аще и не пришиши . и ма и а  
а не по вѣдѣнью моему а земли греческаго закона и  
свои законъ а не и дрѣтии . и  
по а не по вѣдѣнью моему а земли греческаго закона



17. Князь Витовт изпраца Григорий Цамблак в Рим на диспут с папата по въпросите на вярата, рис. 1521.

#### Ilustracja 4

Ruska kronika ilustrowana, Drugi tom hr. Andreja I. Ostermanna, Książę Witold wyprawa metropolity Grzegorza do łacinników



Митрополитъ  
Григорій Цамблакъ приде  
изъ латинскихъ  
земель  
къ намъ  
къ  
къ  
къ

18. Григорій Цамблак се връща в Литва след като е ходил в Рим и Констанц, рис. 1530.

### Ilustracja 5

Ruska kronika ilustrowana, Drugi tom hr. Andreja I. Ostermanna,  
Powrót metropolity Grzegorza od łacinników